

Nic nie wskazuje na obce pochodzenie Piastów

27 kwietnia 2015



Nie ma podstaw, by zgodzić się z teoriami, że Mieszko I był z pochodzenia Normanem lub Morawianinem. Jest natomiast bardzo możliwe, że chrzest Polski odbył się nieco wcześniej lub później niż sądzimy – mówi PAP historyk dr hab. Dariusz Sikorski z Instytutu Historii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

SZYMON ŁYCUK: Początki naszej państwowości są w środowisku historyków i archeologów przedmiotem ciągłych sporów i burzliwych polemik. Niektórzy mediewiści twierdzą, że pierwszy polski władca był potomkiem Normanów lub władców Wielkich Moraw. Co właściwie wiemy o pochodzeniu Piastów i samego Mieszka I?

DR HAB. DARIUSZ SIKORSKI: Przekaz „Kroniki” Galla Anonima – na którym opierają się późniejsze wzmianki o początkach Piastów – powstał około 150 lat po ewentualnych wydarzeniach, o których

pisał. Gall wymienia trzech przodków Mieszka – Siemowita, Lestka i Siemomysła. Trudno przypuścić, żeby kronikarz sobie te imiona wymyślił – bo nie był Słowianinem i nie miał zapewne wyczucia języka polskiego. Zakłada się, że spisał on wersję opowieści, którą przekazano mu ustnie. Ta legenda nie wspomina o zewnętrznym najeździe, ale mówi o rodzimej genezie dynastii Piastów – o tym, że dokonał się pewien wewnętrzny zamach, w wyniku którego przejęła ona władzę. Jak ta opowieść Galla ma się do rzeczywistości – tego nie jesteśmy w stanie zweryfikować.

– Niedawno archeolog prof. Przemysław Urbańczyk (w swojej książce „Mieszko Pierwszy Tajemniczy”) wysunął hipotezę, że dynastia Mieszka I pochodziła z Wielkich Moraw. Na ile ten pogląd jest uzasadniony?

– Moim zdaniem, teoria ta nie ma żadnych podstaw. Prof. Urbańczyk dobiera taki zestaw źródeł i ich interpretacji, aby zgadzały się z jego własną koncepcją; kiedy jednak inne jej przeczą to je pomija.

– Jednak prof. Urbańczyk przywołuje interesujące przesłanki językowe – twierdzi np. że nazwę Poznań można wywieść od wielkomorawskiego rodu Poznanów, a Sandomierz – od wielkomorawskiego imienia Sudomir.

– Nazwę Sandomierz wywodzi się od formy Sedomir. Ponieważ imię to później nie pojawia się w imiennictwie na ziemiach polskich Tadeusz Lalik wysunął przypuszczenie (podkreślam – przypuszczenie), że być może pochodzi od obcego przybysza z Czech bądź Moraw. I tego „uczepił się” prof. Urbańczyk. Pomysłodawcą koncepcji morawskich początków Poznania byli poznańscy archeolodzy prof. Zofia Kurnatowska i Michał Kara. Przypomnieli oni wzmiankę o rodzie Poznan z pogranicza węgiersko-słowackiego, który poświadczony jest w XI w. Przedstawiciel tego rodu miał już w początkach X wieku uciec na północ i założyć to gród Poznań. Jest to teoria, która zupełnie ignoruje stan imiennictwa wczesnego średniowiecza –

imię Poznań występuje często w ówczesnych dokumentach. Na terenie Polski – też poza Wielkopolską – znajdziemy jeszcze cztery miejscowości Poznań – niektóre z nich obecnie zanikły. Dodatkowym argumentem na rzecz tej koncepcji mają być zabytki z Wielkich Moraw, które znaleziono w Wielkopolsce czy w ogóle na południu Polski. Równie dobrze może być to jednak przejaw kontaktów handlowych mieszkańców tych terenów z Wielkimi Morawami. Same w sobie nie mają cech, które pozwalałyby uznać, że zostały wyprodukowane na ziemiach polskich przez przybyszów z południa.

– A co z teorią – popularną do niedawna wśród badaczy – że to Normanowie podbili ziemie dzisiejszej Wielkopolski i to od tych najeźdźców wywodzili się Piastowie?

– Podstawą tej teorii było uznanie, że Mieszko I, który w dokumencie „Dagome Iudex” (oddającym władztwo Polan pod opiekę papieża) – znanym nam jedynie ze streszczenia – występuje w formie Dagome. Formę tę, a właściwie rdzeń „Dag-”, uznano za germański. Jedni uznali, że być może Mieszko otrzymał imię chrzestne Dagobert (za św. Dagobertem, królem merowińskim). Natomiast jeden z historyków niemieckich blisko sto lat temu wysunął przypuszczenie, że to imię świadczy o normańskim pochodzeniu Mieszka. Wydawało się to całkiem sensowne, gdy weźmie się pod uwagę, że na sąsiedniej Rusi dynastia tamtejsza jest pochodzenia normańskiego. Kilka lat temu ukazała się publikacja, która zbiera znane nam imiona germańskie do roku 1000 – w tym skandynawskie. Wynika z tego, że w tym okresie w Skandynawii nie budowano wcale imion ze rdzeniem „Dag-”; pojawia się on później. Ponadto ostatnie odkrycia archeologów nie potwierdzają obecności Normanów na ziemiach polskich w pierwszej poł. X wieku, czyli wtedy, kiedy mieliby założyć w Wielkopolsce dynastię. Dotychczasowe znaleziska potwierdzają ich obecność dopiero w drugiej poł. X w. i w XI w. Gdyby dynastia Piastów miała pochodzić od Normanów, to powinniśmy mieć jednak wcześniejsze ślady ich pobytu. Tak nie jest. Najstarsze pozostałości obecności Normanów na Wolinie – chata

zamieszkała przez Skandynawa – są datowane dzięki dendrochronologii nie wcześniej niż na rok 966. Groby normańskie – np. znane cmentarzysko w Bodzi i Lutomiersku są również późniejsze. Potwierdzają, że wojownicy normańscy byli obecni na naszych ziemiach – być może, jako część drużyny książęcej – ale już po śmierci Mieszka I. Przeciwno teorii normańskiej świadczy też to, że dynastia piastowska nie wspominała nigdzie o swojej „obcej” genezie, a pierwsi jej władcy noszą słowiańskie imiona. Dlaczego Piastowie mieli zapomnieć o zewnętrznych korzeniach? Przecież na Rusi pamiętano o tym i nie budziło to, jak się zdaje, negatywnych emocji. Zresztą ta sama uwaga dotyczy „hipotezy” morawskiej.

– Inną sporną kwestią związaną z początkiem naszej państwowości – oprócz samego pochodzenia dynastii – jest terytorium władztwa Mieszka I. W niektórych szkolnych podręcznikach oglądamy mapy państwa Piastów z X wieku, które prawie pokrywają się z terenem współczesnej Polski – z wyjątkiem Warmii i Mazur. Czy to prawdziwy obraz?

– Granice ówczesnego władztwa Mieszka I określamy głównie na podstawie streszczenia jednego dokumentu – wspomnianego „Dagome Iudex”, gdzie użyte jest sformułowanie „Civitas Gnieźnieńska z przyległościami” (łac. cum pertinentis). Nie wiemy jednak dokładnie, jak szeroko interpretować te przyległości i jaki był stopień ich związania z władztwem Piastów w Wielkopolsce. Wydaje się, że władza Mieszka rozciągała się na gnieźnieńsko-poznańską część Wielkopolski. Im dalej od tego, tym prawdopodobnie była ona nieco słabsza. Pomorze oraz dzisiejsze Mazowsze były prawdopodobnie eksploatowane przez trybuty narzucane miejscowej ludności, która sama je zbierała i oddawała Piastom. Śląsk i Małopolska mogły być początkowo wykorzystywane w ten sam sposób, ale np. na Śląsku w końcu X wieku pojawiają się grody podobne do wielkopolskich, które mogą świadczyć o pogłębianiu tej zależności.

– Skąd badacze to wiedzą?

– Z odkryć archeologicznych. Jeżeli utożsamiamy falę dość jednorodnego budownictwa grodowego z władzą Mieszka, to możemy wnioskować o przybliżonych granicach podlegającego mu terytorium. Nie widzimy, aby w danym czasie budował on grody w Wolinie, Kołobrzegu czy Gdańsku, choć pod koniec X wieku – jak wspominałem – powstają grody we Wrocławiu czy Opolu. Bardziej skomplikowana jest sprawa z Krakowem. Toczą się wciąż dyskusje, kiedy powstały najstarsze obwałowania Wawelu.

– Jeszcze jedna sporna kwestia: data chrztu Polski – 966. Skąd biorą się tutaj kontrowersje? I czy w takim razie w przyszłym roku powinniśmy świętować okrągłe 1050 lat od tego kluczowego dla nas wydarzenia?

– Data chrztu przekazana jest w najstarszym zasobie roczników polskich, które znane są nam z dopiero trzynastowiecznych kompilacji. Niektórzy badacze uważają, że podstawą tych najstarszych zapisków są tablice paschalne (używane w średniowieczu zestawienie dat świąt Wielkanocy), które miał przywieźć ze sobą pierwszy polski biskup Jordan. Oryginalne tablice nie zachowały się. W Niemczech, gdzie zachowały się oryginalne tablice paschalne z klasztoru w Korwei od VIII do XII wieku, możemy stwierdzić, że roczników tego rodzaju najczęściej nie prowadzono na bieżąco, jako podsumowania danego roku. Wpisy na tablicach paschalnych wprowadzono często po kilku, kilkunastu, a nawet kilkudziesięciu latach od wydarzenia odwołując się do własnej pamięci. W takiej sytuacji łatwo o błąd. Podobnie mogło być w przypadku najstarszych roczników polskich. Możliwe zatem, że data chrztu Mieszka nie jest całkiem dokładna – ten, kto ją z pewnej perspektywy czasu obliczał, mógł się np. trochę pomylić w obie strony (o rok czy dwa lata). Tak czy inaczej – jesteśmy blisko 966 roku przyjmowanego dotychczas przez badaczy, ale nie mamy już absolutnej pewności co do tej daty.

Z dr. hab. Dariuszem Sikorskim rozmawiał Szymon Łucyk

Ilustracja: Jan Matejko

Źródło: [PAP – Nauka w Polsce](#)